

Stare Dobre Małżeństwo, Anio

Skarży się wdowa po kasjerze
czasem nachodzą ją tęsknoty
i resztę renty z sobą bierze
w pobliżu nawet jest sklep nocny

Już wino tanio na nią kiwa
i życie takie patykiem pisane
na chwilę tylko sen zawita
lecz strach obudzi ją nad ranem

Co można w nocy
gdy śpią żurawie
co można w bloku
gdy sen na jawie
co można w życiu
na siódmym piętrze
winda do nieba
rzadkie powietrze

Co można w nocy
gdy śpią parafianie
co można w bloku
wkrótce świt wstanie
co można w życiu
na siódmym piętrze
winda się psuje
wisi nieszczęście

Pan Edek zbiera myśli w sobie
i zapalczane etykiety
czasem pokłóci się z rodziną
charakter ma podobno ciężki

Mało kto wie o grzechach Edka
a żona jego spokojna kobieta
lecz kiedy trafi się okazja
ona od męża chce uciekać

Co można w nocy
gdy śpią żurawie
co można w bloku
gdy sen na jawie
co można w życiu
na siódmym piętrze
winda do nieba
rzadkie powietrze

Co można w nocy
gdy śpią parafianie
co można w bloku
wkrótce świt wstanie
co można w życiu
na siódmym piętrze
winda się psuje
wisi nieszczęście

Gdzie uciec - myśli żona Edka
i patrzy - smutna - w dal przez okno
w dół jest aż siedem pięter
dla niej to wcale nie wysoko

Czarnym aniołom skrzydła marzną
samotnie stają na parapecie
do lotu cicho się zbierają

gdzieś je po prostu niesie

Co można w nocy
gdy śpią żurawie
co można w bloku
gdy sen na jawie
co można w życiu
na siódmym piętrze
winda do nieba
rzadkie powietrze

Co można w nocy
gdy śpią parafianie
co można w bloku
wkrótce świt wstanie
co można w życiu
na siódmym piętrze
winda się psuje
wisi nieszczęście